CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii: mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową: mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna").

Nr. 2135. Lwów, niedziela dnia (9.) 22. listopada 1914. Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

Nad Bzurą.

Postanowienie ogólne.

Wojenny General-Gubernator Galicji General-Lejtenant hrabia Bobrińskij na mocy p. p. 1, 2 i 3 artykułu 19 prawideł o miejscowościach, ogłoszonych na stopie wojennej, postanowił:

Zabronić w granicach Galicji i Bukowiny sprzedaży do użytku w miejscu, jak i poza obrębem sklepu wszystkich spirytusowych napojów, w tej liczbie i piwa, bez osobnego zezwolenia miejscowej władzy policyjnej.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia karani będą w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 rubli.

Niniejszem postanowieniem zmienia się punkt I. mego obowiązującego postanowienia z dnia 17. września 1914 r.

Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się lwowskiemu Gradonaczelnikowi z urzędu, przyczem nałożone przez niego kary za przekroczenie tego postanowienia wykonuje się niezwłocznie.

Lwów, 31. paźdz. (13. listop.) 1914.

Wojenny General-Gubernator Galicji
General-Lejtenant Hrabia BOBRIŃSKIJ.

Na froncie rassko-austryacko-niemieckim.

Ze sztabu Zwierzchnego Naczelnego Wodza. Urzędownie. 21. (8.) listop. (PAT.): „Walki na przestrzeni między Wisłą a Wartą i na froncie Częstochowa-Kraków toczą się nadal.

We Wschodnich Prusiech dnia 20. (7.) list. odbywała się jedynie mniejsza wymiana strzałów.

„W zachodniej Galicyi zaczepny pochód naszych wojsk trwa dalej."

—o—

W GALICYI.

Według „Arm. Wiestnika" austryackie wojska z dniem 18. (5.) list. były rozmieszczone na linii Bochnia—Nowy Sącz—Żmigród(na 12 wiorst na południe od Jasła przez Rostoki—Wyszków—Kuty—Czerniowce, koncentrując swe główne masy bliżej okolic Krakowa.

NAD BZURĄ.

Ofenzywa niemiecka — pisze wojenny sprawozdawca „Kijewlanina" — między Wisłą a Wartą coraz bardziej się wyjaśnia. Niemcy posuwają się wąskim frontem. Wojska ich idą też po prawym brzegu Wisły, ale główne siły znajdują się na lewym brzegu. Odległość między Wisłą a Wartą na linii obecnej ofenzywy niemieckiej wynosi w przybliżeniu 100—120 wiorst. Na tym wąskim **froncie Niemcy posuwają się ściśniętemi masami;** ogień artyleryi obsypuje bez przerwy całą przestrzeń, znajdującą się przed przeciwnikiem. Walki na tej linii mają wskutek tego bardzo krwawy charakter. Lewe skrzydło atakujących Niemców znajduje się w rejonie Płocka, centrum doszło do Bzury, a lewe przez Wartę podchodzi ku rejonowi Kalisza, gdzie armia niemiecka ma kontakt z własnem terytoryum. Centrum spotkało się nad Bzurą z naszemi wojskami, lecz przednie oddziały niemieckie przedarły się przez Bzurę ku Piątkowi. Najbliższa przyszłość okaże, czy ofenzywa niemiecka będzie powstrzymana w dolinie Bzury i czy niemieckie przednie straże zostaną odrzucone na przeciwległy brzeg rzeki, czy też — co jest prawdopodobniejsze — główna obrona będzie prowadzona w dalszych, o wiele korzystniejszych pozycyach. Front niemieckiej ofenzywy posuwa się w południowo-wschodnim kierunku. Przy takim ruchu Niemcy będą musieli wydłużać swój front a z tem łączy się i jego osłabienie.

* * *

Sprawozdawca wojenny „Nowego Wremieni" pisze:

„Zagarnąwszy inicyatywę w swe ręce Niemcy, rozwinęli front na przestrzeni Łęczyca—Uniepów, i do 17 listopada zdążyli się umocnić w rejonie Łęczyca—Orłów na przestrzeni 25 wiorst, wzdłuż górnego brzegu Bzury, wysunąwszy w kierunku od Łowicza do Piątku forpoczty.

Trzeba, mówiąc ogólnie, przedewszystkiem czasu i spokoju, aby wydać dobre rozkazy. Zrozumiałem jest przeto, że cofanie się rosyjskich przednich części armii, preobrażających się w straże tylne, jest następstwem ofenzywy wielkich sił nieprzyjacielskich; unikanie starcia z niemi, jest sprawą rozumnej oceny położenia i wyczekiwanie czasu, idzie o możność przyjęcia walki w bardziej sprzyjających warunkach".

ODWRÓT NIEMCÓW Z SOSNOWCA.

„Warsz. Dniewnik" pisze, że Niemcy ustąpili z Sosnowca już dwa tygodnie temu w niedzielę. Do godziny 4 popołudniu Niemcy jeszcze byli panami miasta i urządzali narady w miejscowej kawiarni i restauracji, ale o godz. 6 pół wieczorem już opuścili miasto. Z tegoż źródła donoszą, że miasto wcale nie ucierpiało.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż, 21. (8.) XI. (P. A. T.). Oficjalne doniesienie z 20. (7.) XI. donosi: W ostatniej dobie nic zaszło nic istotnego.

Kopenhaga, 21. (8.) XI. (P. A. T.). Z Głównej kwatery niemieckiej donoszą, że we Flandrji i północnej Francji nie zaszły żadne istotne zmiany. Błotnisty i na pół zamarzły grunt, a także i śnieżne burze utrudniają ruch Niemców.

Wojna z Turcyą.

PONOWNA OFENZYWA.

Z Karsu telegrafują do Tyflisu, że rosyjskie wojska po strategicznym odwrocie ponownie ruszyły zwycięsko naprzód, a Turcy cofają się w nieładzie. (Od. Now.).

„WOJNA ŚWIĘTA".

Z Konstantynopola donoszą: Z powodu zatopienia przez flotę rosyjską na Czarnem Morzu parowców transportowych „Bezern", „Alem", „Banialarimidhat-pasza" sułtan w manifeście, wystosowanym do armii i floty komunikuje, że specyalnem zaklęciem wzywa 300 milionów muzułmanów do wojny świętej przeciwko Rosyi, Francyi i Anglii dla obrony wiary, ojczyzny i honoru. Gazety konstantynopolitańskie omawiając manifest, zauważają, że od chwili obecnej, każdy muzułmanin, zdolny do noszenia broni, nawet kobiety i dzieci, powinni walczyć przeciw tym, których wskazał manifest, jako wrogów islamu. („Odessk. Wied.")

—

Nowy Jork, 21. (8.) list. (PAT.) Strzeaniną swoją w Smyrnie do szalupy amerykańskiego krążownika „Tenessee" zdziałali Turcy nowy wyzywający akt w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie gazety wyrażają z tego powodu ubolewanie i winę całą składają na cesarza niemieckiego. Zdaniem tych gazet należy poczynić przedstawienia nietylko w Konstantynopolu, lecz także i w Berlinie.

WŚRÓD KURDÓW.

Baku, 20. (7.) XI. (P. A. T.). Według ostatnich doniesień, otrzymanych z granicy tureckiej, wśród regularnej konnicy kurdskiej, rozłożonej w dolinie Abaga, zaznacza się pewny upadek ducha.

Kurdowie pośpiesznie zabierają swój dobytek, uciekają szybko w kierunku Wanu, unikając spotkania z posuwającymi się naprzód szeregami rosyjskimi.

Wojna Austryi z Serbią i Czarnogórą.

Nisz. 21. (8.) list. (PAT.) Serbskie biuro prasowedo nosi 18. (5.) list.: „Nieprzyjacielskie ataki na nasze pozycye na południowy wschód od Lazarewca odparte, dzięki silnej kanonadzie naszej artyleryi i kontratakom naszej piechoty. Rozbiliśmy również nieprzyjacielską kolumnę koło wsi Brajkonicy na drodze z Waljewa do Koserniec i zmusiliśmy nieprzyjaciela do cofnięcia się w nieładzie."

—::—

OSTRZELIWANIE KOTORU.

Z Włoch nadchodzi wiadomość, że artylerya ustawiona na górze Łowcze zburzyła dwa forty austryackie w Kotorze „Werniac" i „Mrkow".

(N. Wr.)

BITWA POD PEK. — NOWA WALKA BITWA.

Do „Russk. Słowa“ donoszą z Belgradu: „Odwrót Serbów odbywał się w zupełnym porządku i tak skrycie, że Austryacy dopiero na drugi dzień zauważyli nieobecność Serbów w okopach. Austryacy swobodnie zeszli z gór, a Serbowie stawili im czoło dopiero koło Peka, gdzie przyszło do krwawej bitwy, zakończonej zupełną porażką Austryaków.

Jednakowoż siły austro-węgierskich wojsk stopniowo rosły. Austryacy przedsiębiorą poważne kroki zaczepne, idąc naprz d większemi masami, Serbowie mają przeciwko sobie sześć austryackich korpusów. Austryacy zabrali nawet wszystkie załogi z Dalmacyi i z granic Włoch. Wywiązała się nowa bitwa, która rozstrzyga o losach obydwu armii. Austryacki sztab czyni ostatnie wysiłki, ażeby zrehabilitować się wobec Wiednia po niepowodzeniach na froncie russkim“.

Serbia zarządziła na dzień 21. (8.) listopada pobór popisowych z r. 1916.

* * *

Postanowiono tymczasowo przenieść stolicę Czarnogóry z Cetynii do Niksicu, dokąd przewieziono już archiwum państwowe. (Kij. Myśl.)

*

Z Niszu oficjalnie donoszą o przeniesieniu głównej kwatery z Valjeva do Kragujevaczu.

(Kij. Myśl.)

Na Bałkanach.

Sofia. 21 (8) listop. (PAT.) W Sobraniu poseł Kosturkow imieniem partyi radykalnej przyłączył się do żądań innych partyi opozycyjnych co do utworzenia gabinetu narodowego. Przywódca socyalistów Kirkow bronił konieczności utworzenia federacyi bałkańskiej, aby uniknąć niebezpieczeństwa grożącego bałkańskim narodom z zewnątrz.

Saloniki. 21 (8) listop. (PAT.) Wśród ludności greckiej wzmógł się nastrój wrogi wobec Niemiec, Austryi i Turcyi.

Górale greccy setkami zgłaszają się na ochotnika do armii rosyjsko-kaukaskiej i angielsko-egipskiej.

PRZEJAZD PRZEZ RUMUNIĘ.

Z Piotrogradu donoszą: Konsulat rosyjski w Zurychu doradzał poddanym rosyjskim, mającym zamiar przejechać przez Bukareszt do Rosyi, aby się spieszyli, bo prawdopodobnie w niedługim czasie przejazd przez Rumunię będzie niemożliwy. („Kij. Myśl“).

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

Z DWORU.

Piotrogród. 21. (8.) listopada. W Pałacu Aniczkowym najmiłościwiej został przyjęty przez Jej Cesarską Mość Cesarzową Maryę Teodorównę trzeci oddział Czerw. Krzyża imienia Dumy państwowej.

* * *

Jego Cesarska Mość najmiłościwiej zezwolił na zamianowanie przydzielonego do ministerstwa spraw zagranicznych w charakterze koniuszego barona Knorringa przedstawicielem naczelnego szefa sanitarnego i ewakuacyjnego oddziału przy namiestniku, z tem aby od czasu działań wojennych na Kaukazie bar. Knorring pozostawał do rozporządzenia głównodowodzącego armią kaukazką i doglądał prawidłowej organizacyi części sanitarnej i ewakuacyjnej na Kaukazie i w guberni stauropolskiej.

—::—

WOJNA AUSTRYACKO-SERBSKA.

Nisz. 21 (8) listop. (PAT.) Serbskie biuro prasowe donosi:

„Piętnaście dni minęło od czasu, kiedy wojska serbskie otrzymały rozkaz cofnięcia się z pobudek strategicznych na zajmowane dziś pozycye. Odwrót odbył się w zupełnym porządku według opracowanego przedtem planu. W czasie tego poruszenia nie było wcale większych walk, były tylko oddzielne potyczki, n. p. koło Parasnicy, Kuryaczycy, Miczara, Ajrełowa, Syzderewa, Zajny, Bajiny, Baszty, Uby i Stupiny.

We wszystkich tych potyczkach Serbowie stale odpierali Austryaków zadając im wielkie straty.

Tylko w jednem miejscu mianowicie na wzgórzu wysokiem siedmset metrów koło Guczewa Austryakom udało się opanować nasze pozycye.

We wszystkich innych wypadkach nie mogli tego osiągnąć, mimo, że pozycya nasza wcale nie była niedostępna, jak o tem donoszą Austryacy w swych komunikatach.

„Austryacy opanowywali nasze pozycye tylko w tym razie, gdyśmy je sami opuścili, przyczem po większej części tracili dużo czasu na ich zajmowanie; tak n. p. patrole austryackie wkroczyły do Waljewa dopiero w 48 godzin po naszem odejściu. Duch w naszem wojsku wspaniały. Najlepszym dowodem tego ogromne straty Austryaków w ostatnich walkach. N. p. 24. paźdz. st. st. koło Szabacu Austryacy zostawili na polu bitwy tysiąc poległych, a 27. paźdz.s t. st. koło Smederewa więcej niż 5000, przyczem taką samą liczbę wzięto do niewoli, a 1. listopada st. st. w Stablinie Austryacy stracili 1000 zabitych i rannych.

Przez cały czas wojny zdobyliśmy 30 armat i 40 karabinów maszynowych.

Bombardowanie Belgradu trwa nadal, przyczem Austryacy bombardują obecnie nie twierdzę, ale miasto, którego wojskowe znaczenie jest małe, i nie szczędzą ani szpitali, ani cerkwi, ani szkół, ani bibliotek.

—

Piotrogród. 21. (8.) listop. (PAT.) W samych początkach wojny rosyjski naród zjednoczywszy się w przekonaniu o konieczności obrony dostojeństwa i całości ojczyzny po bratersku, z patryotycznym zapałem spieszył z pomocą władzom państwowym w spełnianiu ich zadań, wynikłych z wypadków wojennych.

Zupełnie inne stanowisko w tym względzie zajęli niektórzy członkowie socyalno-demokratycznych partyj, którzy postawili sobie za cel swej działalności zachwiać wojenną potęgą Rosyi zapomocą agitacyi przeciwko wojnie, przez tajne odezwy i ustną propagandę.

W październiku st. st. rząd otrzymał wiadomość o proponowanem zwołaniu tajnej konferencyi przedstawicieli organizacyi socyalno-demokratycznych w celu omówienia środków skierowanych ku zburzeniu rosyjskiej państwowości i ku szybszemu urzeczywistnieniu rewolucyjnych i socyalistycznych dążeń.

Dnia 17 (4) listopada policya wykryła, że wspomniana konferencya odbywa się w jednym z domów na szosie wyborskiej w odległości 12 wiorst od Piotrogrodu.

Przybywszy na miejsce policya zastała tam 11osób, wśród których, jak się później okazało byli członkowie Dum ypaństwowej, Piotrowski, Badajew, Muranow, Samoiłow i Szagow.

Ponieważ antypaństwowy charakter konferencyi nie podlegał wątpliwości, uczestników zebrania, których tam zastano, po rewizyi przytrzymano, a członków Dumy wypuszczono.

Z powodu opisanego zdarzenia sędzia śledczy piotrogrodzkiego sądu okręgowego do szczególnych poruczeń, Maszkiewicz, natychmiast przystąpił do przedwstępnego śledztwa.

Rozpatrzywszy papiery znalezione podczas rewizyi, sędzia postanowił wszystkich uczestników konferencyi aresztować i wnieść przeciw nim oskarżenie.

—

Kopenhaga. 21 (8) listop. (PAT.) Z Berlina donoszą, że turecki rząd obłożył aresztem angielską kolej żelazną Smyrna—Aidin. Koncesyę na tę kolej przedłużono tego lata.

Londyn. 21 (8) listop. (PAT.) Powodzenie wojennej pożyczki przechodzi oczekiwania. Subskrybowano kolosalną cyfrę 700 milionów funtów szt. Przy rozdziale pożyczki 12 milionów będzie wysłanych do Kanady, 18 do Australii, 7 do połudn. afryk. kolonii, 5¼ mil. do Nowej Zelandyi.

Kopenhaga. 21. (8.) list. (PAT.) Wiadomość, że były kanclerz Rzeszy Niemieckiej, książę Büliw, mianowany został ambasadorem niemieckim w Rzumie, uważają tutejsze gazety za ostatnią próbę

Rzymie, uważają tutejsze gazety za ostatnią próbę

trójporozumieniu.

Sąd nad szpiegiem.

„Riecz“ donosi, że w Londynie został zasądzony na rozstrzelanie szpieg niemiecki Lodi. — Egzekucyę niezwłocznie wykonano. Był to pierwszy przypadek zastosowania sądu wojennego w Anglii. Niezwykły ten proces, wzbudził też w Anglii niezwykłe zainteresowanie.

Przewodniczył w sądzie generał lord Chalpismor, skład sądu stanowiło 8 oficerów, którzy wystąpili w uniformie polowym. Lodi przyjechał do Anglii po wypowiedzeniu wojny za paszportem obywatela amerykańskiego Inglisa. W kilka dni po przyjeździe wysłał umówioną depeszę, która zaraz zwróciła na niego uwagę. Następnie przebywał w Edynburgu, Londynie, Dublinie, próbował w listach, adresowanych do niejakiego Burgarta w Berlinie, donosić ważne wiadomości o flocie angielskiej i o obronie brzegów. Listy te zostały przejęte a Lodiego aresztowano. Na obrońców zgłosili się adwokaci angielscy Georg Eliot i Ranent. Eliot w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że uważa za zbyteczne wyjaśniać swoje wystąpienie jako obrońcy poddanego kraju nieprzyjacielskiego. Dwóchsetletnia praktyka sądu angielskiego wybawiła go z tej konieczności. Niechaj obwiniony wie, że wyrok będzie tak samo sprawiedliwy, jak wszelkie inne wyroki sądu angielskiego. „Stawiłem się tutaj — mówił obrońca — prosić nie o uniewinnienie, ale aby zaznaczyć, że Lodi działał nie dla zysku; przyjechał do Anglii na własny koszt, wypełniając rozkaz zwierzchnika i do lipca prowadził życie nienaganne. Ale później działalność jego była taką, że nawet przypuścić nie podobna, izby mu darować życie. Ale przyznać musimy, że to co on zrobił dla swego kraju, zrobiło by i wielu z nas, gdybyśmy uważali to za obowiązek, lub gdyby nie było innego wyjścia.“

Lodi zaznaczył, że do mowy swego obrońcy nie ma nic do dodania.

Wyrok przyjął spokojnie. Przez cały czas przebiegu sprawy Lodi raz tylko się wzburzył, kiedy go spytali o nazwisko zwierzchnika, który mu kazał wyjechać do Anglii w celach szpiegowskich. Chwilę się wahał i odrzekł, że zobowiązał się słowem do tajemnicy. (Kij. M.)

SPRAWA ORDYNATA BISPINGA.

Z Warszawy donoszą, że sąd okręgowy po długiej przerwie skończył rozpatrywanie uwag w protokole sądowym w sprawie ordynata Bispinga. Sprawa razem ze skargą apelacyjną odeszła z powrotem do sądu. Bisping znajduje się w swym majoracie.

WALORY.

Londyn. 18 (5) listop. (PAT.) Dyskonto $3^1/_4$ do $3^1/_4$; srebro $22^{15}/_{16}$.

Bordeaux. 18 (5) listop. (PAT.) 3 proc. renta francuska 75.50; 4 proc. pożyczka złota 1889 roku —73.00. 4 proc. konsole kolei żelaznych 1 i 2 serya 70.00. 3 proc. pożyczka 1891 r. —60.00. 5 proc. pożyczka rosyjska 1906 r. —88.00. 4 i pół proc. pożyczka rosyjska — 1909 r. — 77.50. Akcye Credit Lyonnais — 1.000. Akcye banku francuskiego 43.00. Rio tinto 1.275.

Paryż. 18 (5) listop. (PAT.) Kurs funtów sterlingów 25.00—26.16; rubli 2.15—2.35.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcya nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA WOJENNA.

—o—

ECHA Z TSING-TAU.

Tokio, 21. (8.) XI. (P. A. T.). Według ostatecznych doniesień, Japończycy pod Tsing-tau stracili w zabitych 13 oficerów, 236 żołnierzy, w rannych 38 oficerów i 1.390 żołnierzy. W oblężeniu brało udział półtora dywizji, oddział oblężniczej artylerji i także oddział artylerji morskiej.

Z NIEMIEC.

Kopenhaga, 20. (7.) XI. (P. A. T.). Donoszą z Berlina, że rozporządzeniem niemieckiej Rady związkowej zabroniono jakichkolwiekbądź wypłat do Rosji.

KOMENTARZE PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 20. (7.). XI. (P. A. T.). Komentując tok działań wojennych na wschodnim teatrze wojny, „Pal-male" pisze: „Nie możemy nie wyrazić tego, co się należy russkiej armji, nie uznać szlachetności przyjętego przez nią planu, polegającego na tem, aby jej działania przynosiły jak największą korzyść ogólnej sprawie. Austrja była bezpośrednim przeciwnikiem Rosji, która wystąpiła w roli obrońcy Serbji. I Rosjanie nigdy nie zapominali, że walczą za wspólną sprawą ze sprzymierzeńcami, w imię ogólnego dobra. Dlatego naciskali na głównego wroga, aby przez to odciągnąć większą część jego wojsk z frontu zachodniego. Taki tok działań poprawny z punktu widzenia wojennego, ale bardzo często poprawność wojskową składa się w ofierze politycznym względom. Jednakowoż Rosjanie nie poddali się tej pokusie, za co sprzymierzeńcy są im winni głębokie uznanie.

ZBIEGOWIE Z GALICYI ZACHODNIEJ.

Do „Russk. Słowa" telegrafują z Warszawy, jakoby w ciągu ostatniego tygodnia do Krakowa przybyło rzekomo około 80.000 zbiegów. Większość przebywa podobno pod gołem niebem w namiotach, rozbitych na plantach i placach. Do Sosnowiec przybyło wielu Polaków, zbiegów ze Śląska, a niemieckie władze wojskowe podejrzywając ich o skryte sympatyzowanie z Rosyą, prześladują ich, przedsiębiorąc masowe rewizye i aresztowania. — Polskie stowarzyszenia zamknięto. (O. M.).

DEMONSTRACYA W BERLINIE.

Z Kopenhagi telegrafują do Moskwy, że w Berlinie odbyła się w dzielnicy robotniczej Moabicie masowa demonstracya. Niesiono tablice z napisem: „Precz z wojną! Wróćcie nam ojców i synów! Dajcie nam chleba!". Policya rozpędziła demonstrantów. Kobiety rzucały się na policyantów, wołając: „Przejdziecie tylko po naszych trupach — nie zaprzestaniemy wołać o pokój".

WSPÓŁCZESNA AMAZONKA.

„Now. Wr." donosi: Znana światu petrogrodzkiemu z konkursów hippicznych pani Van Zon, z domu hr. Komorowska, jest obecnie ordynansem przy oddziale sanitarnym muzułmańskiej kawaleryjskiej dywizyi. P. Van Zon przybrana w czerkieskę i udekorowana medalem św. Jerzego, udała się na wojnę.

NIEMIECKIE MINY.

„Now. Wr." donosi: Angielskie parowce „Fraternal" i „Kopios", które zatonęły na Morzu Północnem, zniszczone zostały przez wybuch min, założonych przez niemiecki krążownik w owym czasie, gdy niemiecka flota zdołała zbliżyć się do portu Jarmut na wybrzeżach Anglii.

W sprawie pokoju.

ENCYKLIKA OJCA ŚW.

Do „Russk. Słowa" telegrafują z Rzymu, że papież Benedykt wydał encyklikę z wezwaniem do zawarcia pokoju.

POŚREDNICTWO WILSONA.

„Züricher Ztg." w telegramie z Brukseli donosi, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, podejmie w bieżącym miesiącu inicyatywę w sprawie pokoju, przy poparciu głów państw neutralnych. Szczególniej nalega na to Holandya. „Amsterdamer Handelsbad" dowodzi, że położenie neutralnych państw stało się krytyczne. (Kij. Myśl).

POKOJOWA MISYA HR. THUNA.

„Kij. Myśl" donosi, że hr. Thun jeździł z ramienia cesarza austryackiego do Rzymu i wręczył papieżowi pismo. Po rozmowie z Thunem papież powołał do siebie przywódców katolików włoskich i oznajmił im, że wszyscy wierni synowie Kościoła powinni dołożyć usilnych starań, aby ochraniać neutralność Włoch, a pracować na rzecz pokoju.

ZJAZD WŁOSKICH AMBASADORÓW.

Z Piotrogrodu telegrafują do „Od. Now.": „Według zdania pewnego dyplomaty rosyjskiego, zwołana do Rzymu konferency ambasadorów Włoch u dworów europejskich będzie miała bardzo wielkie znaczenie. Niemcy spodziewają się, że narada ambasadorów w Rzymie ułatwi rokowania pokojowe".

KRONIKA.

Nafta galicyjska. Jak donosi „Nowoje Wr." przydzieleni do lwowskiego generał-gubernatorstwa urzędnicy ministeryum handlu i przemysłu, inżynierowie-górnicy Markowski i Dubiński, przyjechali do Lwowa, skąd udali się do Stryja, gdzie jestześrodkowany przemysł naftowy. Na urzędników włożono obowiązek zbadania szczegółowo terenu i zaprowadzenia normalnej eksploatacyi bogactw naftowych Galicyi. Jednem z głównych zadań przy wprowadzeniu nowego porządku eksploatacyi m. i. jest wynalezienie jak najlepszych sposobów skierowania nafty galic. i produktów z niej otrzymanych na rynek wewnętrzny Rosyi. Oprócz nafty, wedle słów przybyłych urzędników, ministeryum interesuje się przemysłem fabrycznym Galicyi, który jak wiadomo — oddzielony jest od Austryi, co zdaje się sprzyjać przywróceniu na rynek galicyjski towarów rosyjskich.

Ks. arcybiskup Kakowski zwiedził miejscowość Rokitno w powiecie błońskim, i oglądał spustoszony kościół. Odbudowanie kościoła według obliczeń architektów kosztowałoby 300.000 rubl.

Prawosławna dyecezya tarnopolska organizuje się jak donoszą „Birż. Wiedomosti". Z kandydata na stanowisko biskupa uchodzi krzemieniecki biskup sufragan Dionizy.

„Casino de Paris" wystąpiło wczoraj z premierą nowego programu. Jak poprzednie dosłownie ułożonego i pod względem artystyczny bez zarzutu. „Clou" stanowi tym razem popisy choreograficzne: świetny rosyjski tercet taneczny Baraszoff, który porywa tancerz porywa brawurą i temperamentem, a przedewszystkiem przecudny, wspaniały mazur Faltinowskich, wykonywany z żywiołowym ogniem, ale z nadzwyczajną gracyą i finezyą. Dobrą nabytą jest też taniec bretoński, w interpretacji pp. Faltinowskich i kozackiej. W części wokalnej występują: basista teatru m. p. Urbanowicz znany z dawniejszych barytonem p. Urbach Ulycki duetem narodowym pp. St. Rdnkowa i Kossakowa, oraz nadal zawsze widziana śpiewaczka p. Józefa Delius. P. Delius wystąpiła tym razem w malowniczym stroju krakowskim, gdyż na repertuar jej złożyły się do wcipne krakowiaki, wykonane z artystyczną manierą pod względem wokalnym doskonale. Szkoda tylko, że sympatyczny i naprawdę ładny punkt programu umieszczono na samym początku, kiedy sala jest cześciowo niezapełniona i kiedy publiczność poczyna się schodzić. W programie wchodzą dalej produkcye sztukmistrzów prof. R. P., dwa duety: Tatrzański i Becco, piosenka wiadomej wesoły Lawiński; wzmianka należy się wreszcie ketc owi łamicznemu „Rękę" w wykonaniu p. Vallon, Brenowa i Fotyg.

— Do Lwowa przybył towarzysz ministra spraw wewnętrznych komenderujący osobnego korpusu żandarmerji generał-major świty Jego Cesarskiej Mości Dżunkowski, któremu towarzyszą naczelnik sztabu pułkownik generalnego sztabu Nikolski, oraz dwaj adjutanci, w celu zaznajomienia się ze stosunkami galicyjskimi oraz wprowadzenia w Galicji żandarmerji.

Naczelnikiem zarządu drogowego w Galicyi mianowany inżynier Timm. Zarząd podlega tymczasowo okręgowi kijowskiemu. (Kij. Myśl.)

Półmilionowa grzywna. Na ludność Pabianic (fabrycznego miasta w gub. piotrkowskiej) rozporządzeniem władz wojennych, nałożono — jak donosi „Warsz. Myśl" grzywnę 500.000 rubli za karę za urocz yste przyjęcie niemieckich wojsk. Ludność miasta składa się z Niemców, rosyjskich poddanych.

Hojna ofiara. Do Russk. Wiedom. donoszą z Baku, że przemysłowiec naftowy Rylski ofiarował na rzecz ludności polskiej 200.000 rubli.

50.000 papierosów ofiarował śpiewak Reszke dla rannych, jak telegrafują z Piotrogrodu do Kij. Myśli.

Zesłanie barona Manteufla. Z Libawy nadeszła sensacyjna dla prowincyi nadbałtyckich wiadomość, iż baron Karol Manteufel z Inflandów, posiadający olbrzymi wpływ, mocą rozkazu naczelnika dźwińskiego okręgu wojskowego zesłany został z swych rozległych majętności do Tomska. Jeszcze niedawno, jak to na samo telegraficzne żądanie Manteufla zawieszano gazety Łotyszów, a redaktorów ich zamykano do więzienia. (Russk. Inwalid)

Niezwykły wypadek. Z Ameryki telegrafują, że 800 koni, które przewożono do Francyi na parowcu „Rembrandt" udusiło się w dymie pod czas nocnego pożaru na okręcie. Kapitan parowca utrzymuje, jakoby ogień podłożył szpieg niemiecki (Birż. Wied.)

Godziny urzędowe na poczcie. Lwowski urząd pocztowy otwarty jest przed południem od godz. 8 do 2, a po południu od godz. 5 do 8. Prywatne telegramy nadawać można od godz. 8 rano do godz. 10 wieczorem bez przerwy, urzędowe zaś depesze przez całą noc.

— Egzamina na politechnice. Za zezwoleniem General-Gubernatora hr. Bobrińskiego odbywać się będą na politechnice egzamina końcowe (t. zw. państwowe).

— Pożar w Kozielnikach. Przed kilku dniami wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar w Kozielnikach pod Lwowem w domu niejakiego Jana Masłowskiego. Na miejsce przybyła miejska straż pożarna i po kilku godzinnej wytężającej pracy ogień zlokalizowała. W trudnem położeniu znalazła się podczas pożaru straż pożarna, ratunek bowiem uniemożliwiał brak wody, którą musiano dowozić beczkami z wodociągu miejskiego obok szkoły przemysłowej na Snopkowie. Szkoda wyrządzona skutkiem pożaru wynosi około 5.000 koron. Zaznaczyć należy, iż straż pożarna wywiązała się ze swego zadania należycie, nie pozwalając na dalsze rozprzestrzenianie się pożaru, który zagrażał sąsiednim zabudowaniom.

— Z inspekcji policji. Słaby ruch, jaki w kilku ostatnich dniach zauważyć się dawał na inspekcji policji miejskiej, świadczy dowodnie o zmniejszeniu się przedewszystkiem kradzieży i włamań, których notowano dąwniej kilka, a nawet kilkanaście dziennie. Organy policji miejskiej wzięły się szczerze do pracy i w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu uwolniły mieszkańców na pewien czas od nieustannie grasujących rzezimieszków, z których wielu osadzono w aresztach lub odesłano wprost do więzień sądu karnego.

Ustały też prawie zupełnie masowe ścinania drzew w parkach i ogrodach miejskich, których całości strzegą straże policyne.

To też dzięki wytrawnemu kierownictwu obecnego dyrektora p. Tauera, policja miejska wywiązuje się z powierzonego sobie zadania bez zarzutu i za wyjątkiem drobnych zresztą niedomogań, w niczem nie ustępuje dawnej policji wojskowej.

Umarł dnia 2. b. m. Jan Wanat, długoletni ekonom gimnazyum bernard., lat 5, zamieszkały przy pl. Halickim l. 10. Pogrzeb odbędzie się z zakładu przedpogrzebowego przy ul. Kocianowskiego l. 96, w poniedziałek dnia 23 listop. o godz. 11 rano (czas piotr.). Zmarły znany był w szerszych kołach m. Lwowa pośród byłych wychowanków gimnazyum bernardyńskiego.

W kuchni nauczycielskiej.

W mieście naszem pozostało bardzo wiele nauczycielstwa ludowego z prowincyi, które wojna wygnała z ich miejsc stałego pobytu a które obecnie pozbawione jest wszelkich środków do życia. Zajęły się niemi koleżeńskie instytucye lwowskie.

a więc polskie tow. pedagogiczne, tow. nauczycielskie, tow. nauczycieli m. Lwowa i wzajemna pomoc nauczycieli m. Lwowa i zorganizowały pomoc w postaci naprzód tanich a następnie bezpłatnych obiadów. Organizacyę kuchni i rozdawnictwo obiadów wzięła na siebie komisya opiekuńcza P. T. P., które utworzyło w tym celu sekcye: gospodarczą, aprowizacyjna i skarbową pod kierunkiem nauczycielek lwowskich pp. Bałłabanowej, Czerszyk-Bąkowskiej i Stankiewiczowej.

Na pomieszczenie kuchni otrzymali organizatorowie lokal, w którym mieścił się internat im. św. Józefa, przy ul. Mochnackiego l. 32. W suterenach znajduje się kuchnia, w której pod kierunkiem pań przyrządza się potrawy, w parterze, w dwóch salach jest jadalnia.

Gromadzi się tam codziennie w porze obiadowej około 300 osób; dla reszty wydaje się obiady w menażkach do domów. Razem korzysta z kuchni 450 osób dziennie. Zaznaczyć należy, że obiady są smaczne i obfite. Kierowniczka kuchni, p. Stankiewiczowa, dalej pp. Bałłabanowa, Szuliżanka, oraz pp. Bałłabanówna, Stankiewiczówna itd., dokładają wszelkich starań aby obiady zadowoliły „gości".

Wspomnieć należy wreszcie, że komitetowi pospieszyła z pomocą wydatną gmina m. Lwowa, ofiarowując na rzecz kuchni bardzo obfitą ilość wiktuałów a także gotówkę.

Rola Prus Wschodnich.

Przy rozważaniu terenów strategicznych olbrzymich zapasów wojny obecnej na froncie niemiecko-rosyjskim — uderza, że o ile nad Wisłą i w Galicyi wypadki rozwijają się nadzwyczaj szybko, o tyle na pograniczu Prus Wschodnich walki są szalenie zacięte i powolne.

Dzieje się to wskutek niesłychanie trudnego terenu.

Całe Prusy Wschodnie — to kraj lasów i jezior, co w połączeniu daje teren przyrodzonych fortec. Prusy Wschodnie, kolebka krzyżactwa, ojczyzna Kanta, siedlisko junkierstwa, najzajadle pruskie ze wszystkich ziem Hohenzollernów, są najdalej na Wschód wysuniętą placówką Niemiec — sięgają Połągi, sięgają nadbałtyckich krajów niemieckich, do Rosyi należących.

Kraj ten — z wyjątkiem Pojeziorza Mazurskiego, w okolicach Ełku zamieszkałego przez Mazurów, mówiących po polsku, ale ewangelików, których ziemie bezpośrednio stykają się z Królestwem — zaludniony jest wyłącznie przez Prusaków i niewielką na północo-wchodzie liczbą Litwinów.

Tragedyą kraju tego to, że jest on wyspą właściwie na morzu słowiańskiem. Na wschód Rosya, na południe Polska, ale najfatalniejszem dla niego jest, że na zachodzie — od niemieckich krajów oddziela Prusy Wschodnie pas ziemi wzdłuż Wisły od Mławy do Gdańska i Pucka, pas ziemi czysto polskiej.

To wysunięcie Prus Wschodnich daleko na wschód — w głąb Rosyi — przedstawiało po wszystkie czasy i obecnie przedstawia najgroźniejszy militarnie i politycznie punkt styczny niemiec i [illegible] ostoję i [illegible]

Cała kolonizacya Rosyi przez Niemców, zawzięte niemczenie krajów łotewskich tu ma swoją oporę.

Dlatego najniezbędniejszym warunkiem zakończenia wojny obecnej musi być przyłączenie do Rosyi Prus Wschodnich i w ten sposób zniszczenie nazawsze wiecznie groźnej placówki prusactwa, placówki naprawdę znacznej, strategicznie najtrudniejszej.

Jak Niemcy wysoko cenią te fortece [illegible]ctwa, dowód mamy najlepszy w tym pośpiechu, z jakim rząd wyasygnował już podczas trwania wojny 400 milionów marek na pierwsze potrzeby ziemiaństwa Prus Wschodnich, poszkodowanego z powodu dewastacyi, połączonych [illegible] wojennemi. Jeżeli dla państwa rosyjskiego przyłączenie tego kraiku opancerzonej pięści jest sprawą pokoju — to dla naszego bytu narodowego jest ono podwójnie ważne. Naprzód, że nas uwolni od gniazda os pruskich powtóre, że sprawa ta wiąże się z zapowiedzianem przez Naczelnego Wodza przyłączeniem wraz ze wszystkiemi ziemiami polskiemi również polskich Prus Zachodnich, ziemi Kaszubów, odcinających Prusy Wschodnie od Niemczyzny.

To wyspiarskie położenie krzyżactwa w morzu innych narodów — było ich siłą, stanie się ich tragedyą. (Dz.).

J. H. ROSNY (starszy).

NAJPIĘKNIEJSZA ŚMIERĆ.

(Tłóm. Dr. H. BUKOWSKA.)

— Najpiękniejsza śmierć... — zaczął stary Jambin.

— To wcale się nie urodzić — rzerwał Darville.

— Najpiękniejsza śmierć, którą widziałem — mówił dalej starzec — zarazem ta, która na mnie najgwałtowniejsze wywarła wrażenie. I przez długi czas myślałem, że jest jedną z najstraszniejszych, jakie wymyśleć można. Dopiero doświadczenie pozwoliło mi zrozumieć, do jakiego stopnia była godna zazdrości. Było to w roku 1863, podczas amerykańskiej wojny o niepodległość. Dowodziłem pułkiem północnym, o liczbie bardzo elastycznej: jednego miesiąca zdarzało mi się mieć pod bronią dwa tysiące ludzi, następnego miesiąca zostawało mi tylko trzystu, potem znowu kontyngent się wzmagał, aby się wkrótce obniżyć.

Tylko korpus oficerski pozostawał mniej więcej stały, chociaż w skład jego wchodziło procentowo tyleż żywiołów niepewnych, co w skład samego oddziału.

Jakoś w kwietniu toczyliśmy walkę z częścią armii południowej, w Tennessee. Dzieliły nas od nieprzyjaciela rzeka i pola zalane wodą: bitwy nasze były tylko potyczkami. Jednak powoli operacye nabierały większego znaczenia, równocześnie z zwiększaniem się liczby walczących tak po jednej jak po drugiej stronie. Ku końcowi kwietnia pułk mój liczył tysiąc pięciuset ludzi, a cały korpus armii — jeżeli tę zbieraninę awanturników można zaszczycić tak pompatyczną nazwą — liczył ich około dziesięciu tysięcy. Nieprzyjaciel musiał być mniej liczny, ale był lepiej zorganizowany, bardziej jednolity i posiadał działa, które niosły dalej od naszych. Czekaliśmy na kilka obiecanych nam dawno armat, aby wszcząć akcyę decydującą. Ale armaty nie nadchodziły.

Moglibyśmy się uważać za osaczonych, gdyby nie korzystne i bardzo rozwinięte nasze pozycye, które łączyły się z doskonale bronionemi drogami odwrotu. Akcya nasza rozciągała się na siedm, albo ośm wsi, które przywłaszczyły sobie dumnie nazwę miast. Żywność była skromna, lecz obfita — zwłaszcza mięso. Kilka źródeł dostarczało nam wybornej wody. Prości i żarłoczni ludzie nasi chwalili sobie raczej ilość niż jakość: to też miejsce naszego pobytu odpowiadało im w zupełności i bez zniecierpliwienia oczekiwali posiłków artyleryi.

Wśród moich oficerów znajdował się pewien młody człowiek z Kansasu, którego charakter bardzo mi się podobał i który zawsze we wszystkich okolicznościach okazywał mi wielkie przywiązanie. Była to dusza niewymownie prosta, wrząca i burzliwa, której każda rzecz wydawała się albo dobrą, albo złą, brzydką, albo cudowną, jedna z tych dusz, które zawsze za czemś obstają, które wierne są aż do śmierci.

Herbert Buchanan był niemniej człowiekiem o zadziwiającej energii, pełnym bystrości i obdarzony znakomitym węchem; nikt lepiej od niego nie sprawiał się na rekonesansie, nikogo tak chętnie nie używałem do wciągnięcia nieprzyjaciela w zasadzkę.

Chłopiec ten zakochał się w dziewczynie, o której conajmniej można było powiedzieć, że stanowiła ona piękny kawałek mięsa ludzkiego. Przyjemnością było widzieć ją poruszającą się, tak członki jej były proporcyonalne i dobrze z tułowiem spojone. Dziewczyna ta była zdrowa aż do najmniejszego kącika swej skóry; przytem posiadała cerę tak czystą i ponętną, oczy tak wilgotne a tak przepojone życiem, usta tak pociągające, że mężczyźni z podziwu stawali na jej drodze.

(Dok. nast.)

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor: Zdzisław Tranda.

Dozwolono przez wojenną cenzurę.